
KRYSTYNA KLESZCZOWA*

Tekst w tekście i o tekście

Swój artykuł zacznę od wyjaśnienia tytułu, bo jego lakoniczność może spowodować różne rozumienie. Mówiąc o tekście w tekście, mam na uwadze parentezę, jak wynika z etymologii — wstawienie. Skąd moje zainteresowanie wyrażeniami wtrąconymi? Otóż w 2015 roku opublikowałam monografię *U źródeł polskich partykuł* (Kleszczowa 2015), pokazywałam w niej mechanizmy powstawania partykuł. Jednym ze sposobów budowania partykuły była kompresja parentezy, dla przykładu wtrącenie *właśnie mówiąc* dawało *właśnie*, parenteza *mówiąc za prawdę* zerwała się do *zaprawdę*.

Urokiem pracy naukowej jest to, że im głębiej staramy się wniknąć w tajniki analizowanego zagadnienia, tym więcej rodzi się czystych, pomijanych dotąd obszarów badawczych. Stwierdzenie, że u źródeł niektórych partykuł stoją metatekstowe wtrącenia, skłania do postawienia problemu parentezy w tekstach wieków przeszłych. Jak odróżnić „wstawienia” od ciągów nieparentetycznych? Jak wydzielić z klasy wtrąceń metatekstowe parentezy? Zapytać też warto, czy wszystkie metatekstowe wtrącenia miały zdolność do redukowania się do wyrażen funkcyjnych.

I.

Literatura na temat parentezy we współczesnej polszczyźnie jest bogata, a mimo to lingwiści dotąd nie uzgodnili stanowiska we wszystkich kwestiach. Niejasny jest zakres terminu, a tym bardziej — sposoby wydzielania wtrąceń, odróżniania ich od innych ciągów, brak jednej klasyfikacji. W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest przyjąć jedną z propozycji bądź też podjąć się próby związania w koherentny sposób

* krystyna.kleszcz@us.edu.pl, profesor zwyczajny, Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, Zakład Leksykologii i Semantyki, ul. Bankowa 12, 40-007 Katowice.

różnych propozycji; tak też uczyniłam w niniejszym tekście. Przede wszystkim za Maciejem Grochowskim przyjął, że *parenteza*, zgodnie z etymologią ‘wstawienie’, to ciąg występujący w **interpozycji** względem podstawowego wypowiedzenia, oddzielony od niego dwustronnie pauzą (Grochowski 2007: 72). W dalszym ciągu posłużyłam się definicją Andrzeja Moroz, który w konsekwentny i przekonujący sposób klasyfikuje wtrącenia, dzieląc je na niewłaściwe i właściwe — wtrącenia niewłaściwe to te, które wchodzą w zależności strukturalne z elementami ciągu głównego, wtrącenia właściwe w takie zależności nie wchodzą (Moroz 2010: 71). Z chwilą gdy wtrącenie właściwe spełnia wymóg metatekstowości, A. Moroz przydaje mu termin *parenteza*. Tak więc przyjmuję za A. Morozem, że „struktura parentetyczna: a) spełnia definicję wtrącenia [...], b) jest wtrąceniem właściwym niesamodzielnym syntaktycznie [...], c) przypisuje się jej funkcję metatekstową [...], d) nie otwiera pozycji składniowej dla struktury przytoczonej [...]” (Moroz 2010: 98–99).

Łatwo zauważyć już na tym etapie, że dla sygnalizowanego w moim tytule „tekstu w tekście” pojawiają się różne terminy. Moroz pisze o *parentezie* rozumianej jako wtrącenie metatekstowe, bliska jest mu Marzena Stępień, która w tytule monografii umieściła *wyrażenia parentetyczne*, ich inherentną cechą jest metatekstowość (Stępień 2014). Według Grochowskiego każde wtrącenie jest *parentezą*, co zgadza się z etymologią. Ograniczone ramy artykułu skłaniają do wąskiego rozumienia *parentezy*, jako wtrącenia metatekstowego. Nie znaczy to, że problem wtrąceń innych niż metatekstowe nie jest wart refleksji historycznojęzykowej. Mam jednak świadomość, że to zagadnienie wymagające długich i głębokich studiów, że problem wart przynajmniej jednej monografii.

2.

Przede wszystkim należy szukać sposobów rozpoznania *parentezy* w starym tekście, do odbioru którego brak nam kompetencji językowej, jego interpunkcja odbiega od współczesnych reguł, sens zaś i funkcja mogą być opacznie rozumiane. Przyjęcie stanowiska, że *parenteza* to ciąg stojący w *interpozycji*, jest wygodne dla studiów historycznojęzykowych, to cecha, którą najłatwiej rozpoznać. Tak więc w dalszej części mojego opracowania nie pojawiają się wypowiedzenia typu:

Patrzajże na tej gałce co ziemią zowiemy / Że na wszech stronach ludzie / **tak to pewno wiemy** (SPXVI: RejWiz 145v);

Powszechnie mówiąc, białogłowy słabsze są, i delikatniejsze, niżeli mężczyzny (SL: Krup. 5, 257);

Jako pospolicie mówią / jaki pan taki kram / jaki ociec taki syn (SPXVI: GliczKsiąż Ev).

W tym miejscu zapytać można, na jakiej podstawie wyrażenia *tak na pewno wiemy, powszechnie mówiąc, jako pospolicie mówią* mogłyby być podejrzane o status parentezy, skoro wyklucza to prepozycja czy postpozycja. I już w tym miejscu należy podkreślić, że czynniki umożliwiające rozpoznanie parentezy krzyżują się ze sobą. Kształt pokazanych wyrażen nie wyklucza funkcjonowania ich w interpozycji i można je traktować jako parentezy, np.:

a mógłby taki śmiech być aż do umoru, **jako pospolicie mówią**, zdychał prawi od śmiechu (SPXVI: GlabGad Fv).

3.

Podobnie jak dziś, tak i w starych tekstach niejednokrotnie parentezy oddzielone są od tekstu podstawowego znakami przestankowymi, choć nieraz innymi niż dzisiaj:

U którego już pewnie lepszy musi być Żyd (**iż tak rzekę wedle pospolitej mowy**) i Tatarzyn / niżeli wierny i pobożny Chrystianin (SPXVI: CzechEp 14);

Posłał jeden Ziemianin do Pana wielkiego Sługę / **po prawdzie mówiąc** / nie bardzo dworskiego (SPXVI: PudłFr 23,10);

Wątpię, **między nami mówiąc**, żeby cię Eliza kochała (SL: Teat. 5. c, 49).

Jednak każdy historyk języka wie, że interpunkcja dzisiejsza to sprawa późna, że niejednokrotnie fragmenty tekstu, które dziś bez wahania oddzielamy przecinkami, w początkowych wiekach polszczyzny pisanej nie miały żadnych znaków przestankowych, np.:

Ale snadź **mówiąc ku prawdzie** Wielkieć zbytki wszędy najdzie (SPXVI: RejRozpr I);

Krezus pan jest w skarby i w złoto / ale **iż mam prawdę znać** nie w rozum (SPXVI: GliczKsiąż F54).

Jak widać, ani interpozycja, ani znaki przestankowe nie gwarantują, że dany ciąg ma status parentezy. Każdy z opisywanych warunków jest jedną z jej cech, ale nie cechą jedyną. W takiej sytuacji należy szukać dalszych sygnałów umożliwiających orzekanie, że mamy do czynienia z parentezą.

4.

Parentezy najczęściej budowane są przez *verba dicendi*. Rzecz w tym, że przedmiotowe użycie tych czasowników wymaga dopełnienia czy to w postaci zdania, czy wyrażenia nominalnego: *mówię coś / o czymś / że S*¹. Tymczasem w wyrażeniach parentetycznych czasowniki te nie są uzupełniane

¹ Pomijam tu szczególne użycie *verbum dicendi*, jakim jest orzekanie o zdolności mówienia. Wypowiedzenia zestawione z przytoczeniem (np. *Jan powiedział: Nie będę czytał tego artykułu*) nie są traktowane jako wyrażenia parentetyczne (Stępień 2014: 53–54).

dopełnieniami. Dlaczego? Bo „dopełnieniem” jest tekst bądź fragment tekstu głównego, do którego się odnosi (do rematu). Parenteza jest tekstem wyższego rzędu. Mamy tu dwugłos² — „dystynktywną cechą wyrażenia metatekstowego jest występowanie z daną wypowiedzią i mówienie o niej. Powstały w ten sposób dwugłos pochodzi od tego samego nadawcy, a wyrażenie reprezentujące wypowiedź drugoplanową ma podwójne odniesienie — do wypowiedzi podstawowej i do mówiącego” (Grochowski 2007: 73). Oto garść przykładów na paretęzy z czasownikami mówienia:

a księży / mnichy / mniszki [...] poożenia / albo **iż właśnie rzekę** / cudzołóstwem splugawił (SPXVI: KromRozm I C);

Wzięłaś mi **zgoła mówiąc** / dusze połowicę: ostatek przy mnie został na wieczną tesknice (SPXVI: KochTr 13 (3));

Każda roślina a **w szczególności mówiąc** każde ber. §. ambra druga, sok zsiadły, klejowi, albo żywicy ziarno zboża, każdy owoc ma w sobie cukier, gumę, i podobny (SL: Cn.).

Jeżeli czasownik ciągu podejrzanego o status paretęzy mieści wskaźnik zespolenia z tekstem podstawowym, odbiera to wyrażeniom status paretęzy, np.:

Drugie raz potem / powiedział mu inszy jego przyjaciel / [...] wszakże łaskawie / [...] i tylko **na domniemanie mieniąc** / **że** mu wszystko jego trapienie pochodzi ze zbytnej Melankolijej (SPXVI: MurzHist Q4);

Więc on niezbędny oszust **twierdzi za rzecz istą** / **Że** widział własnym okiem Dziwicię przeczystą; Która mu rozkazała chwałę Bożą mnożyć (SPXVI: KlonWor 47);

Powiem ja tedy, a **powiem** na krótkce, O naszej, w której wszyscy siedzim łódce (SL: Groch. W. 562).

5.

Pewną podpowiedzią we wskazywaniu paretęzy w starym tekście jest zbieżność ze znanymi nam do dziś konstrukcjami, zwłaszcza tymi, które oddzielone są od tekstu podstawowego znakami przestankowymi. Mam tu na myśli paretęzy typu *że tak powiem*. Ciekawe to, że ten typ spotykamy już w najstarszych tekstach:

którzy woleli gardło na mięsne jatki / **że tak rzekę** / wydać / niż od powinności swej na krok jeden odstąpić (SPXVI: CzechRozm 253);

² Dwugłos, choć nie polifonię, jak za Bachtinem proponuje Anna Kałkowska (Kałkowska 1996). Metafora oparta na muzycznym współbrzmieniu jest zaprzeczeniem podstawowej cechy języka, jego linearności. Polifonia to jednoczesne prowadzenie dwu (czasami więcej) odmiennych linii melodycznych. Niemożliwe to w języku. Owszem, zdarza się przywołanie innego tekstu, np. aluzja, ale to nie polifonia. Gdyby przyrównywać aluzję do muzyki, można by mówić jedynie o wariacji na jakiś temat, a nie o polifonii.

Które dziwne rodzenie (**iż się to trochę od rzeczy odstępwszy powie**) pospolicie się figuruje w żywocie Matki (SPXVI: GroiPorz mmvc);

U którego już pewnie lepszy musi być Żyd (**iż tak rzekę wedle pospolitej mowy**) i Tatarzyn / niżeli wierny i pobożny Chrystianin (SPXVI: CzechEp 14).

Do wyjaśnienia jest postać pokazanych tu parentez. Na początku stoi spójnik, choć nie wiadomo, jakie nadrzędne wyrażenie jest spajane. Domyślać się można, że nastąpiło wyzerowanie predykatu o sensie 'pozwól'. Z możliwych wyrażen predykatywnych najbardziej prawdopodobny jest czasownik *dać* — argumentem jest jego duża frekwencja i wieloznaczność, włącznie ze znaczeniem 'pozwolić', np. *On cesarz... nie dał się jest on był cesarzem zwać* (SStp: Gn 5b).

Jak to zazwyczaj bywa w interpretacjach historycznojęzykowych, jednoznaczne i pewne wyjaśnienia burzą inne fakty. Bo być może znane nam dziś *że tak powiem* jest kalką łacińskiego *ut ita dicam*, np.: *że jednym tylko (iż tak mam rzec) [ut ita dicam] stopniem / ja a śmierć dzielam się od siebie* (SPXVI: Leop 1.Reg 20/3).

Rzecz wymaga głębszych studiów, okazuje się bowiem, że w materiale historycznym było więcej łacińskich wzorów, np.: *ut fama fert (jak wieść niesie), sit venia verba (niech mi wolno będzie powiedzieć, za pozwoleniem)*.

6.

Przytaczane dotąd parentezy bliskie były znanym nam obecnie wyrażeniom, nie naruszały w drastyczny sposób naszego poczucia językowego — wiadomo, że kompetencja językowa nie ogranicza się do wąskiego „tu i teraz”. Ale wgłębienie się w problem parentez pozwala odkryć takie, których już dziś nie ma. Przykładem niech będzie wypowiedzenie:

Romulus dla przebłagania bogów, nakazał uroczyste ofiary; wlece się tam wszystek lud, **czyli wierniej powiem**, wynędniały niedomordków ostatek (SL: Stas. Num. 2, 456).

Mamy tu dawne *czyli* w znaczeniu 'albo', por. też: *Dziecię, które miał, umarło, czyli też nieżywe urodziło się* (SJPDor: Słow. Listy I,200).

Bardziej jednak dziwią użycia czasownika *rzec* w pierwszej osobie czasu teraźniejszego, była to bowiem częsta praktyka:

trzeba się starać o pokój ze wszystkimi ludźmi: o pokoy / **mówię** / któryby był stateczny [*paci, inquam, quae constans sit*] i trwały (SPXVI: ModrzBaz 103);

Tych trzech rzeczy złączenie / **mówię** / mądrości / obyczajów skromności / i władności [*Horum trium (prudenciae dico, ... coniunctio)*] / przynosi zdrowie Rzeczypospolitej (SPXVI: ModrzBaz 138, 39, 51v);

Blisko jest pan tych / którzy do niego wołają: **Mówię!** którzy go sercem uprzejmym wzywają (SPXVI: KochPs 211, 129);

A przyzwawszy go / **mówię** / ociec z synem / odwiedli go [przyzwanego młodzieńca]
na stronę / i jęli prosić (SPXVI: Leop Tob 12/5).

Jaką funkcję pełniło *mówię* w interpozycji? Jaki był jego status — paren-tezy czy partykuły?

7.

We wstępie artykułu sygnalizowałam powód zainteresowania się problemem parentez. Były one źródłem niektórych partykuł³, konkret-nie zaś partykuł epistemicznych (np. *niewątpliwie*, *z pewnością*, *pewnie*), par-tykuł generalizujących (np. *generalnie*, *ogólnie*), konkluzywnych (*dokładnie*, *innymi słowy*, *mianowicie*), także partykuł uzupełnienia (*na dodatek*, *w dodat-ku*, *ponadto*)⁴. Łatwo zauważyć, że podane tu typy semantyczne zbież-ne są z implikaturami konwersacyjnymi Grice'a (Grice 1977): maksymą ilości (*po krótcie*, *krótko*, *zwięźle mówiąc*); maksymą jakości (*zaprawdę*, *zaiste*), maksymą odniesienia — niech to, co mówisz, będzie na temat (*dokładnie*, *właśnie*), maksymą sposobu (*jasno mówiąc*, *ściśle*, *innymi słowy* (uściślenie), *dosłownie*). Nie zamierzam rozwijać problemu zbieżności, rzecz traktu-ję jako dodatkowy argument potwierdzający prowadzone rozważania, jako zasadność ustaleń źródłosłowu niektórych partykuł⁵. I w związku z tym proponuję odwrócenie procedury — skoro mamy określony typ partykuły, to należy podejrzewać, że u jego źródła stała metajęzykowa parenteza nawet wtedy, gdy brak poświadczenia w materiale (a może na razie brak?).

Wśród partykuł epistemicznych znajduje się *zaprawdę*. Dokumenta-cja parentez, które stoją u jej źródeł, jest dość duża — *powiedam **za prawdę**, mówię **za prawdę***:

za wiernąć teraz **prawdę** to powiadam panie / Iściem ja miała wdzięcznie przyjąć to karanie (SPXVI: HistLan D2).

³ Definicję partykuły przyjmuję za: Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014: 26: „Partykuła to operator metatekstowy (jednostka leksykalna mająca referencję do mówiącego i do uży-tych w wypowiedzeniu wyrazów): (1) otwierający jedną pozycję dla rematu wypowiedzenia, nienacechowaną gramatycznie (to znaczy zarówno dla wyrazów reprezentujących różne części mowy, jak i dla grup syntaktycznych i zdań) ani semantycznie (czyli niewymagają- cy danego komponentu treści), (2) współwystępujący (kookurujący) z wyrażeniami wypeł-niającymi tę pozycję, ale niewchodzący z nimi w zależność syntaktyczną, (3) niewchodzący samodzielnie na pozycje otwierane przez jednostki innych klas gramatycznych, (4) kome-n-tujący remat wypowiedzenia. Większość partykuł nie jest akcentowana niekontrastywnie i nie podlega negacji (w sposób niecytacyjny)”.

⁴ Mam tu na uwadze klasyfikację partykuł za: Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014.

⁵ Zerowanie omawianych w tym tekście parentez nie jest jedynym źródłem partykuł (Kleszczowa 2015).

Było to wyrażenie przyimkowe z przyimkiem *za* w znaczeniu ‘jako’. Podobną strukturę mają: współczesne *za pewne*, także wygasłe już: *zawierne, zaiste*. I wprawdzie nie ma udokumentowanych parentez z takimi wyrażeniami, ale podobieństwo budowy i znaczenia pozwalają przyjąć, że w przeszłości funkcjonowały parentezy mieszczące *za wierne* i *za iste*.

8.

Sygnalizowałam w części wstępnej, że ograniczam rozumienie parentezy, dodając, że na boku postawiłam inne wtrącenia, przykładowo wymienić można różnego typu wyrażenia puste semantycznie, o funkcji grzecznościowej. Wspomnieć tu można formy adresatywne, np.: *Ślachetny, sławetny a mnie wielce łaskawy panie i dobrodzieju; Wielmożny Mości Panie, mój wielce Mości Panie i Dobrodzieju*, tu należy również umieścić wyrażające szacunek ciągły typu: *służba ma ustawiczna; służbę swą opowiem; zostaję najniższym sługą* (Cybulski 2003; 2010).

W skład omawianych w artykule wtrąceń nie weszły również wyrażenia, których metatekstowość nie jest oczywista. Chodzi o parentezy (?) typu:

ieżemy zdania WM o tej obronie — **domowej mowie** — nie słyszeli (SPXVI: Diar 40);

A gdyż IchM księża ani na to uznanie sejmowe zezwalać chcą, tak żeby to wszytcy — **mowie sejmowi należący** — uznawali (SPXVI: Diar 88, 60);

temu mocnie wierzę / iż sie żydom / **żydom mowie** nie poganom / chociażby christiany zostali / obrzezować trzeba (SPXVI: CzechRozm 77);

Oczyrna swoimi bierze ją [**Behemot rzekę**] / a nozdrze swe stwarza gdy mu przychadza do nich [*inloqueis perforabit nares*] (SPXVI: BibRadz Job 40/19);

Nogi miąższe a długie (**mowie w stopie**) znamionują człowieka mocnego (SPXVI: GlabGad P7).

Status zasygnalizowanych pogrubionym drukiem wtrąceń nie jest jasny. Są to wyrażenia, które odnoszą się do fragmentu tekstu poprzedzającego (w zdaniu podstawowym bądź w poprzedzającym kontekście). O takich sytuacjach pisze Marzena Stępień: „Tego typu wyrażenia parentetyczne mogłyby się pojawiać w sytuacjach, gdy nadawca nie dość skutecznie zaplanował swoją wypowiedź, i nagle musi dodać coś, co powinno się było pojawić w innym, zwykle wcześniejszym miejscu. Lub gdy wprzęgnięcie danej informacji wymagałoby użycia innej struktury składniowej, do której nie da się już dostosować wcześniejszej części wypowiedzi” (Stępień 2014: 58).

Pominięte zostały także wtrącenia wprawdzie odnoszące się do tekstu, ale pozbawione zdolności wprowadzania rematu, mam tu na uwadze wyrażenia o funkcji anafory i katafory typu *będzie mowa o tym później, jak wcześniej wspomniałam*, np.:

Od chwili poznania się wszczęła się między nami ta ścisła przyjaźń, która nas aż do zawczesnego zgonu tego tak uprzejmego w pożyciu męża nieprzerwanie łączyła. Ile on mi później ułatwił wydawanie pierwszego tomu słownika, **niżej powiem**; tu wspomnę tylko, że [...] (SL: Wstęp).

Zakończenie

Mam świadomość, że poruszony w referacie problem metatekstowych wtrąceń został ledwie zasygnalizowany, że wymaga głębszych studiów. Pisałam, że parentezy stoją u źródeł większości polskich partykuł. Okazuje się jednak, że nie każda parenteza jest w stanie przekształcić się w partykułę⁶, jednocześnie — możliwość nie równa się realizacji. Wiele parentez wygasło, te wydają się najciekawsze dla historyka języka, bowiem warto odkrywać przeszłość, kierując się jedynie pozostałymi po niej śladami. Dodam na koniec, że praca nad niniejszym tekstem uświadomiła mi niedopowiedzenia i słabości monografii *U źródeł polskich partykuł*. Jak widać, stan doskonałości w badaniu przeszłości językowej jest nieosiągalny.

Wykaz skrótów

- SJPDor: Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
 SL: Linde S.L., *Słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 1807–1814.
 SPXVI: Mayenowa M.R., Peplowski F. (t. 1–34), Mrowcewicz K., Potoniec P. (od t. 35, do hasła *Rowny*) (red.), *Słownik polszczyzny XVI w.*, Ossolineum, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa 1966–2012.
 SSStp: Urbańczyk S. (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XII, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1953–2002.
 SW: Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Literatura

- Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
 Cybulski M., 2010, *Podziały społeczne i terytorialne odzwierciedlone w formułach dawnej polskiej etykiety językowej*, w: *Żywe problemy historii języka*, red. M. Kuźmiński, M. Osiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 99–116.

⁶ Tu przykładem mogą być wtrącenia, w których nadawca sygnalizuje niestosowność wyrażenia, którego w dalszym ciągu użyje, np.: *Jest to, z przeproszeniem mówiąc, wielki błazen* (SW); *Węgliska, daruj mi pan za barbaryzm, są składami węgla czystego* (SW: Choj.) (Kleszczowa, Terminińska 2014).

- Grice P.H., 1977, *Logika a konwersacja*, przekł. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny” 6, s. 85–99.
- Grochowski M., 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, w: *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 247–258.
- Grochowski M., 2007, *Partykuły, parenteza a wyrażenia metatekstowe*, w: *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria XI: Językoznawstwo, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 69–74.
- Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków.
- Kałkowska A., 1996, *Poziom tekstu, czyli polifonia druga*, w: *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Balowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 61–68.
- Kleszczowa K., 2012, *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci... Z dziejów polskich wyrażen funkcyjnych*, w: *Sprache im Kulturkontext. Festschrift für Alicja Nagórko*, red. H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński, „Berliner Slawistische Arbeiten” 39, Peter Lang, Frankfurt am Main, s. 81–88.
- Kleszczowa K., 2015, *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kleszczowa K., Termińska K., 2014, *Dosadnie, choć grzecznie (?)*, w: *Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. Język, działanie, kultura*, red. J. Bloch, D. Lewandowska-Jaros, R. Pawelec, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 165–174.
- Moroz A., 2010, *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Stępień M., 2014, *Wyrażenie parentetyczne w strukturze wypowiedzi. Właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, BEL Studio SP. z o.o., Warszawa.

Streszczenie

Tekst w tekście i o tekście

Autorka w oparciu o bogatą literaturę na temat parentezy we współczesnym języku polskim poszukuje narzędzi do rozpoznania parentez w starych tekstach, do których odbioru brakuje nam kompetencji językowej, a przy tym — nie jesteśmy w stanie skorzystać ze wskazówek prozodycznych (te są istotną właściwością parentez). Przyjmuje za Maciejem Grochowskim, że parenteza to wyrażenie stojące w interpozycji, korzysta ze wskazówek, jakie niosą znaki interpunkcyjne (choć inne niż dzisiejsze), bierze pod uwagę człony konstytutywne wtrąceń (*verba dicendi*), podpowiedzią we wskazywaniu parentezy w starym tekście jest zbieżność ze znanymi nam do dziś konstrukcjami (np. *że tak powiem*). Należy podkreślić, że w rozpoznaniu parentezy w tekście wieków przeszłych nie wystarcza jedna wskazówka, zazwyczaj krzyżują się one ze sobą i wzajemnie dopełniają.

Poszukiwanie parentez dało okazję do odkrycia takich typów, których nie ma w polszczyźnie (*z czyli, rzekę i mówię*), dało okazję do wnioskowania o istnieniu parentez nawet wtedy, gdy nie zostały odnotowane, np. *zaiste, zawierne*, na wzór wtrąceń *z za pewne* ‘jako pewne’. Parentezy stały u źródeł niektórych partykuł — epistemicznych (np. *niewątpliwie, z pewnością, pewnie*), generalizujących (np. *generalnie, ogólnie*), konkluzywnych (*dokładnie, innymi słowy, mianowicie*), także partykuł uzupełnienia (*na dodatek, w dodatku, ponadto*). Tym samym artykuł jest dalszym ciągiem zagadnień poruszanych w monografii *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki* (Katowice 2015).

Słowa kluczowe: parenteza, partykuła, metatekstowość, zmiany językowe

Summary

A text in a text and about a text

On the basis of ample literature devoted to parenthesis in the modern Polish language, the author seeks the instruments for the recognition of instances of parenthesis in old texts, in the study of which we lack linguistic competence, and in the study of which we lack prosodical hints (these constitute a substantial property of parenthesis). After Maciej Grochowski, it assumes that parenthesis is an expression which occurs in interposition, it uses the hints which are provided by punctuation signs (even though the latter differ from the ones that are used today), it takes into account the constitutive elements of interjections (*verba dicendi*). A hint in the indication of parenthesis in an old text is the convergence with the constructions which are familiar to this day (e.g. *że tak powiem* [*ut ita dicam*]). One should emphasize that one hint is not sufficient in the recognition of parenthesis in a text which was written centuries ago — usually the hints cross over and supplement each other.

The pursuit of parenthesis facilitated the discovery of such types which are not featured in the Polish language (with *czyli, rzekę* and *mówię*), the inference about the existence of parenthesis even when it was not registered, cf. *zaiste, zawierne*, after the pattern of interjections with *za pewne* ‘surely’. Instances of parenthesis were the sources of certain particles — epistemic (e.g. *niewątpliwie, z pewnością, pewnie*), generalizing (np. *generalnie, ogólnie*), conclusion-related (*dokładnie, innymi słowy, mianowicie*), as well as particles of supplementation (*na dodatek, w dodatku, ponadto*). Thus, the article continues the problems which are discussed in the monograph entitled *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki* (Katowice 2015).

Key words: parenthesis, particle, metatextuality, semantic shift